



Ludwik Landau, ekonomista, w kronice:

Był to dzień bombardowania miasta bombami rzuconymi z aeroplanów: kruszącymi i zapalającymi. Od rana rozbrzmiewał warkot motorów samolotowych, raz po raz słychać było gwizd obniżających się aparatów, po czym rozlegał się huk bomby, potem zaś jeszcze nierzadko – łoskot walących się murów. [...] Pod gradem bomb burzących, rzuconych częstokroć razem z zapalającymi, osłabła energia w gaszeniu pożarów. [...] Spłonęła cała, poza dwoma tylko domami, ulica Czackiego. Z ulicy liczącej kilkanaście domów, zamkniętej między dwiema ulicami, w czasie pożaru niepodobna było się wydostać; szalejący po obu stronach ulicy ogień utworzył sklepienie płomieni, pod którym biegał nieprzytomny ze strachu tłum mieszkańców.

Warszawa, 25 września

Źródło:

Ludwik Landau, *Kronika lat wojny i okupacji*, tom I, Warszawa 1962.